



Pożądanie wszystkich narodów

*„Ziemia będzie napełniona znajomością Pańską
tak, jako morza wodami napełnione są” – Izaj.
11:9.*

Z pewnością nasz tematowy tekst nie został jeszcze wypełniony, lecz niezawodnie musi się wypełnić, ponieważ usta Pańskie mówiły, a nawet coś więcej, gdyż znajdujemy, że „każde kolano się skłoni, a każdy język wyzna” Mesjasza ku chwale Boga Ojca (Filip. 2:10-11).

Niegdyś w jednej bardzo popularnej pieśni zatytułowanej „Deszcze błogostawieństwa” i śpiewanej w szkole niedzielnej zawarte były słowa modlitwy: „Niech kilka kropeł spadnie na mnie”. To prawdziwie wyraża doświadczenia chrześcijan w obecnym czasie. Pan pozwala, aby Jego lud korzystał z promieni słońca, z chmur i deszczów ku orzeźwieniu i dla swego duchowego rozwoju. Jednakże orzeźwiający deszcze nigdy nie wydają się być dostatecznie obfite i często radujemy się w nadziei, że „one jeszcze nadejdą” w większej mierze. Co za kontrast zawarty jest w słowach naszego tekstu – ulewa prawdy i łaski, która spowoduje zalew sprawiedliwości i znajomości Pańskiej jak świat szeroki i jak głębia oceanu!

Kiedy się to stanie i w jaki sposób to nastąpi, jest często frapującym pytaniem. Jedno jest pewne, że po panowaniu grzechu i śmierci, trwającym przez sześć tysięcy lat, zostanie dokonana cudowna przemiana. Wydaje się to być nieprawdopodobnym cudem, że po trwającej długie stulecia walce prawdy z błędem, sprawiedliwości z grzechem nadejdzie czas, gdy sprawiedliwość i znajomość Pańska osiągnie kompletne zwycięstwo i całkowitą władzę nad światem.

Gdy obserwujemy zjednoczoną energię chrześcijaństwa podczas ostatniego stulecia w opowiadaniu Chrystusa pomiędzy pogańskimi narodami i wyniki tej działalności, wówczas biblijne stwierdzenie wydaje się być niewiarygodne. Gdy zauważymy, że sto lat temu było sześćset milionów pogan, a obecnie jest ich przeszło półtora miliarda, pytamy samych siebie: Poprzez jaki cud może to nastąpić, że znajomość Pańska napełni całą ziemię tak, tak jak wody napełniają głębokości morskie?

„PRZYJDŹ KRÓLESTWO TWOJE”

Pismo Święte daje wyjaśnienie naszego pytania i całkowicie tłumaczy całą sytuację. Ono poucza nas, że nawrócenie świata przyjdzie nie przez moc i siłę ludzką, lecz „duchem moim – mówi Pan”. Biblia uczy nas, że podczas obecnego Wieku Ewangelii Bóg wylewał swego

ducha świętego na swych sług i służebnice, lecz jedynie na nich. Jednakże słowo Boże informuje nas, że po zakończeniu się tego wieku i rozpoczęciu się nowej dyspensacji Pan wyleje ducha swego na „wszelkie ciało”. „A potem wyleję ducha mego na wszelkie ciało.”

Lecz jaka będzie przyczyna tej przemiany w Boskim programie, którą Bóg przewidział od dawnych wieków i przepowiedział przez swych proroków?

Oczywiście nie jest to zmiana Boskiego celu lub zamiaru, lecz w szczególności zmiana w Boskiej działalności, gdyż „dokonane są dzieła Boże od założenia świata” – Hebr. 4:3.

Musimy nauczyć się lekcji, że jak w ludzkich działaniach są przestrzegane czas i porządek, podobnie jest z elementami Boskich zarządzeń. W każdej budowie najpierw jest kładziony fundament, potem ściany i dach, a prace malarskie są znakiem ukończenia budynku. Podobnie w planie Bożym różne wieki ukazują różne stopnie rozwoju Boskich celów i dopiero po ukończeniu dzieła objawi się chwała architekta i budowniczego wszechświata, a także okaże się cudowna świątynia Boża. Jesteśmy obecnie w czasie twórczego okresu. Bóg rozpoczął wielkie dzieło, o którym było z dawna prorokowane. Mesjasz przyszedł, umarł za grzechy ludzkie, został wzbudzony z grobu i chwalebnie wywyższony. Kościół prawdziwy – duchowy Izrael, wybierany z cielesnego Izraela i ze wszystkich rodzajów ziemi, „maluczkie stadko” jest w procesie wybierania od przeszło 19 stuleci. Wkrótce zostanie skompletowany – przeznaczona liczba posiadająca wymagany charakter, „obraz Syna Bożego” zostanie wypróbowana, rozwinięta, wypolerowana i przygotowana do chwalebego stanu, do którego została powołana jako Oblubienica Chrystusa i jako współdziedziczka w Jego Królestwie. Wtedy Król i Królowa tysiącletniego Królestwa będąc gotowi do wykonania dzieła, rozpoczną wielką przemianę na ziemi, zgodnie z Boskim programem.

SZATAN MUSI BYĆ ZWIĄZANY

Pismo Święte wyraźnie uczy, że świat znajduje się pod panowaniem „księcia tego świata” – Szatana i że nasz Pan podczas swej wtórej obecności w mocy i wielkiej chwale zwiąże mocarza i obali jego panowanie, które nie pochodzi z Boskiego upoważnienia, lecz zostało zbudowane na ludzkich słabościach, nieświadomości i przesądach. Jesteśmy dokładnie poinformowani, że Szatan będzie związany na tysiąc lat (Milenium), aby nie mógł więcej zwodzić narodów, aż do końca Tysiąclecia.

Powstaje oczywiście pytanie, dlaczego Bóg przy swej



mocy i panowaniu pozwolił Szatanowi tak długo zwodzić ludzkość i przez przesady i nieświadomość panować nad rodzajem ludzkim? Dlaczego Bóg nie ograniczył jego wolności panowania nad ludzkością? W świetle Pisma Świętego możemy widzieć, że tak jak Bóg niekiedy używał ludzkiej złości dla swojej chwały, tak podczas okresu wolności Szatana Bóg nie pozwolił niweczyć Boskiego planu i Boskich zamierzeń, lecz Szatan podświadomie współdziałał w jego realizacji i dopomagał do wykonania Boskich celów.

Bez jego zaślepiającego wpływu książe żydowski nie mogliby ukrzyżować naszego Pana, jak to wyraźnie stwierdza ap. Piotr:

„Ale teraz bracia, wiem, żeście to z nieświadomości uczynili, jako i książe wasi” - Dzieje Ap. 3:17.

Podobnie bez zwodzenia Szatana prawdziwy Kościół Chrystusowy nie mógłby być prześladowany; droga do chwały, zaszczytów i nieśmiertelności oraz współdziedictwa z Chrystusem nie mogłaby stać się „wąską drogą” świętych, Pańskich „klejnotów”, które Pan obecnie wybiera i nie mogłyby one być wypolerowane i przygotowane do zaszczytnych miejsc, do których Bóg ich powołał. Z pewnością więc Pan używał wielkiego przeciwnika do pomagania i do wypełniania Boskich zamierzeń. Szatan przypuszczał, że niweczył plany Boże, lecz jest rzeczą pewną, że był on w błędzie. Boskie Słowo jest pewne, a ono głosi:

„Takci będzie słowo moje, które wynijdzie z ust moich; nie wróci się do mnie próżno, ale uczyni to, co mi się podoba i poszczęści mu się w tym, na co je poślę” - Izaj. 55:11.

SŁOŃCE SPRAWIEDLIWOŚCI

Próbując dać nam przeblask przyszłej chwały, Pismo Święte używa różnych figuralnych zwrotów, mówiąc nam np., że obecnie jest ciemna noc w porównaniu do przyszłości, która będzie porankiem radości. Znamy werset: „Z wieczora bywa płacz, ale z poranku wesele – o poranku Tysiąclecia. Czytamy też podobne słowa: „Powstanie słońce sprawiedliwości, a zdrowie będzie w promieniach jego”. Z tego punktu zapatrywania okres sześciu tysięcy lat panowania grzechu od czasów nieposłuszeństwa Adama w ogrodzie Eden aż do czasu ustanowienia panowania Chrystusa jest ciemną nocą, podczas której „ciemności okrywają ziemię, a zaćmienie narody” - Izaj. 60:2. Noc ustąpi miejsca chwalebnej dniowi Jego obecności, jasno świecącemu Słońcu Sprawiedliwości.

Duch uśpienia i martwoty opanował Kościół podczas ciemnych wieków. Pan na to zezwolił. Straciliśmy widok wspaniałych rzeczy dotyczących poranku restytucji i błogosławieństw przeznaczonych dla Kościoła i dla świata. O tych rzeczach było niewiele mówione i niewiele im wierzone, choć są one wyraźnie podane w Słowie Bożym. Natomiast wiele zwracano uwagi na pogańskie teorie, mniej lub więcej zmieszane z nauką Pisma Świętego dla większego zamieszania. Konsekwencją tego obecna prawda Boskiego Słowa, do której przyszedliśmy przez czytanie i zrozumienie, jest dla wielu nowością lub wręcz czymś obcym. „Prawda jest dziwniejsza niż urojenie”, ponieważ urojenie zostało wyćwiczone w nas od dzieciństwa poprzez śpiewy pochodzące ze wszystkich śpiewników świata. Tak więc znaleźliśmy teologiczne śpiewniki zamiast nauki biblijnej i z tego względu Słowo Boże i jego charakter były mało rozumiane i dziś przywódcze umysły w chrześcijaństwie odrzucają Biblię i ulegają wpływom wyższego krytycyzmu. Potrzebujemy powrócić do dawnych ścieżek i dróg pierwotnego Kościoła (Jer. 6:16), do nauk starszych niż Wesley i Kalwin lub Kościół rzymsko-katolicki – do doktryn Jezusa, apostołów i proroków. Z tego punktu zapatrywania możemy dzięki Bogu widzieć Jego światło, wielbić Jego imię i przyjmować Jego słowo jako zawierające prawdziwą esencję Boskiej sprawiedliwości, mądrości miłości i mocy.

ŻYWI I UMARLI

Propozycja Pisma Świętego dotycząca błogosławieństw Wieku Tysiąclecia, przychodzących przez ustanowienie Królestwa Bożego, o które modlimy się: „Przyjdź królestwo twoje, bądź wola twoja jako w niebie, tak i na ziemi”, dzieli ludzi na trzy różne kategorie.

I. Niektórzy egoistycznie nastawieni są skłonni oburzać się w swych umysłach i wnioskować, że ludzkość w przyszłym wieku będzie bardziej uprzywilejowana w sposobności służenia Bogu niż klasa Kościoła w obecnym wieku. Takim odpowiadamy, że ich argumenty są błędne, gdyż tacy nie rozpoznają faktu, że nagroda przeznaczona dla zwycięzców Wieku Ewangelii, klasy Kościoła będzie o wiele wyższa niż ta, którą otrzyma posłuszna ludzkość przyszłego wieku. Nagrodą dla Kościoła będzie duchowa natura i udział w Niebieskim Królestwie z Panem Jezusem. Nagrodą ziemskiej klasy wiernych będzie restytucja do doskonałej ziemskiej natury, utraconej przez Adama, a odkupionej przez naszego Pana Jezusa Chrystusa. Z pewnością ci, którzy ocenili „wysokie powołanie” do Boskiej natury i współdziedictwa z Panem w Jego Królestwie, zostaną przekonani, że nagroda będzie o wiele wyższa niż ponoszone przez nich ofiary, samozaparcie itp.

II. Inna klasa, szlachetna i wdzięczna, poddaje krytyce, że jest to niesprawiedliwe ze strony Boga dać taką wspaniałą tysiącletnią sposobność dla tych, którzy żyją



podczas wtórej obecności, a jej nie przyjmują i będą mieć taką samą szansę w Tysiącleciu jak pozostała ludzkość, która żyła w poprzednich wiekach. Odpowiadamy, że to twierdzenie jest również mylne. Boską propozycją jest, ażeby cały świat ludzkości, który nie jest uczestnikiem próby obecnego czasu – sądu i próby Kościoła, spłodzonych z ducha – miał sposobność skorzystać z sądu lub próby świata dla nagrody restytucji i ludzkiej doskonałości na ziemskim poziomie. To błogosławieństwo, ten przywilej rozpocznie się z żyjącymi narodami w czasie rozpoczęcia ustanowienia Królestwa Pana, lecz nie zakończy się jedynie na nich. Pismo Święte wyjaśnia: „Wszystkie narody, któreś ty stworzył, przychodząc kłaniać się będą przed obliczem twoim, Panie! i wielbić będą imię twoje” – Psalm 86:9. A także: „W nasieniu twoim błogosławione będą wszystkie narody ziemi”.

Niektóre z tych narodów i rodzajów wyginęły z ziemi, lecz Boska opatrność w zakresie odkupienia i restytucji dotyczy całej ludzkości. Pismo Św. zapewnia nas o wzbudzeniu wszystkich milionów śpiących w prochu ziemi: „Przyjdzie godzina, gdy umarli usłyszą głos Syna Bożego, a którzy usłyszą, żyć będą” – Jan 5:25. Ap. Paweł wyjaśnia, że umarli zmartwychwstaną „każdy w swoim rzędzie” lub kategorii, dając do zrozumienia, że z Boskiego punktu zapatrywania, są liczne klasy umarłych. Tak więc Pismo Św. zapewnia nas, że pierwszą klasą błogosławionych i świętych, którzy jedynie otrzymają pierwsze zmartwychwstanie, będą zwycięzcy Wieku Ewangelii i że będą oni kapłanami Bożymi i panować będą z Chrystusem przez tysiąc lat (Obj. 20:4). Pozostała ludzkość wyjdzie z grobu posegregowana – nie wszyscy naraz. Oni nie zmartwychwstaną po to, aby zostać przeklęci lub potępieni. Oni byli już potępieni jako dzieci Adama z powodu grzechu. Stało się to w skutek tego, że „zostali zrodzeni z grzechu, a ukształtowani w nieprawości”. Było to wynikiem grzechu i wyroku potępiającego, dlatego Chrystus musiał umrzeć, aby ich uczynić wolnymi. Oni zmartwychwstaną wolni od tego potępienia w sensie sądowego wyroku, lecz mimo wszystko ze słabościami upadłego stanu i będzie się od nich wymagać współpracy z Panem w ich podźwignięciu się podczas Tysiąclecia. Musimy zauważyć, że wielki Król chwał, ze swą mocą na niebie i na ziemi, nie może – choćby chciał – podnieść ludzkości natychmiast z ich degradacji i wszystkiego, co zostało utracone, ponieważ tak zorganizowane stopniowe podnoszenie ich z upadku i ich współpraca z Boskim programem będzie najbardziej pomocnym sposobem, gdyż uczenie się sprawiedliwości podczas procesu wspinania się z warunków niedoskonałości przyczyni się do ugruntowania w nich zasad Bożych.

III. Trzecia klasa szybko rozpoznaje, że sprawiedliwe i prawdziwe są zarządzenia i drogi Pańskie – że ci, którzy są teraz na próbie, mają więcej korzyści pod każdym względem w tym, co zostało im darowane w wielkim

honorze i błogosławieństwie i to daje im wielką podniecie do czynienia sprawiedliwości. Oni rozpoznają również, że Pańskie zarządzenia dla świata umarłego i żyjącego będą dla wszystkich wspaniałe, dla aniołów i dla ludzi, gdy wszyscy zostaną w pełni przyprowadzeni do rozpoznania dokończonej Boskiej rzeczywistości.

ZNAJOMOŚĆ PAŃSKA

Dla niektórych może się to wydawać rzeczą obcą, że znajomość Pańska napelni całą ziemię tak, jak głębiny oceanu napelnione są wodą. Nie będzie to napętnienie znajomością ludzką, nie znajomością grzechu, nie znajomością ludzkiej filozofii – żadna z tych rzeczy nie napelni ziemi i nie przyniesie błogosławieństw dla świata ludzkości, lecz „znajomość Pańska”. Dobrze powiedział nasz drogi Zbawiciel:

„A to jest żywot wieczny, aby cię poznali – samego prawdziwego Boga i któregoś posłał Jezusa Chrystusa” – Jan 17:3.

Żywot wieczny nie może być osiągnięty przez znajomość astronomii czy geologii, matematyki lub chemii, lecz przez znajomość Boga.

Jak to może być? Co jest takiego cudownego, magnetycznego w znajomości Pańskiej, że przez nią, jak było powiedziane, można osiągnąć żywot wieczny? Odpowiadamy, że sam Bóg jest rzeczywistym uosobieniem tych wspaniałych elementów charakteru i żąda, abyśmy je naśladowali, przyswajali i w nas kształtowali. Dlatego nasz Pan powiedział:

„Bądźcie wy tedy doskonałymi jako i Ojciec wasz, który jest w niebie, doskonały jest” – Mat. 5:48.

Nie znaczy to, że możemy dokładnie być podobni do Niego pod każdym względem, ponieważ obecnie posiadamy ciała niedoskonałe, lecz mamy Jego doskonały wzór, który musimy naśladować najlepiej, jak tylko możemy, i stopniowo stawać się coraz lepszymi naśladowcami tego wzoru.

Myślą naszego Pana jest, że naśladowując charakter naszego Ojca Niebieskiego, każdy krok postępu oznacza jaśniejszą znajomość naszego Ojca i jedynie ci, którzy osiągną większą doskonałość miłości w swych sercach, będą zdolni należycie i prawdziwie poznać Ojca, a także Syna Bożego. Od chwili poznania Go w pełni, we właściwym znaczeniu tego słowa, będzie to oznaczać, że osiągnęliśmy Jego podobieństwo w swych sercach, a to będzie oznaką przygotowania nas do wiecznego żywota w Boskich warunkach. Z tego punktu widzenia nasz tekst zawiera myśl, że cała ludzkość os-



tatecznie znajdzie się w warunkach znajomości Boga, co będzie oznaczać doskonałość ich serc, przyjęcie wiecznego życia i przeświadczenia, że wszyscy nieposłuszni w tych wspaniałych warunkach Boskiej sposobności zostaną wytraceni spośród ludzi śmiercią wtórą (Dzieje Ap. 3:23).

Jak cudowne są Boskie zarządzenia i błogosławione są nasze oczy, że widzą, nasze uszy, że słyszą i nasze ser-

ca, że są czułe na głos Pański!

tłum. z ang. A.Z.

C. T. Russell, z książki: „Harvest Gleanings” str.
432-434

R-
„Straż”